

PiS potężny w sejmikach

24 października 2018

Na razie wiemy na pewno, że partia Jarosława Kaczyńskiego będzie rządzić w sejmikach: śląskim, świętokrzyskim, podlaskim, łódzkim, podkarpackim i małopolskim.

Nadal nie znamy oficjalnych wyników w wyborach do sejmików województw: pomorskiego, warmińsko-mazurskiego, wielkopolskiego, lubelskiego, dolnośląskiego i mazowieckiego. Pojawia się prawdopodobnie do końca dzisiejszego dnia. Natomiast nawet tam, gdzie wygrywa Koalicja Obywatelska, czyli w woj. lubuskim, zachodniopomorskim, kujawsko-pomorskim i opolskim, PiS konsekwentnie plasuje się na drugich miejscach, a przewaga opozycji jest symboliczna – to 2-3 mandaty różnicy. To oznacza, że PiS będzie rządził w większej liczbie województw niż obecnie. Co jeszcze wiemy do tej pory?

Potwierdziły się dotychczasowe dane o prezydentach miast (zwycięstwo Hanny Zdanowskiej w Łodzi w pierwszej turze z wynikiem 70,22 proc. głosów, drugie tury w Krakowie i Gdańsku). Jeśli chodzi o Małopolskę, prawdopodobnie nowym marszałkiem województwa zostanie Rafał Bochenek, były rzecznik kancelarii premiera. Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski natomiast dziś rano złożył pozew sądowy za słowa o smogu wypowiedziane przez Mateusza Morawieckiego na konwencji wyborczej PiS. Premier miał stwierdzić, że „ci, którzy zarządzili tym miastem nie zrobili nic lub prawie nic w sprawie ochrony powietrza”. Majchrowski domaga się sprostowania w mediach ogólnopolskich.

Prócz tego trwają spekulacje na temat dobrego wyniku PSL w sejmikach i nawiązania ewentualnej współpracy z PiS. Władysław Kosiniak-Kamysz zdecydowanie ją wykluczył. W porannych rozmowach w mediach twierdzi raczej, że to KO potrzebuje wzmocnienia. Jest oburzony słowami Beaty Mazurek na temat „eliminacji” mniejszych ugrupowań. Mazurek w dyskusji bowiem

określiła PSL jako podmiot działający „przeciwko polskiej wsi”, który powinien być „wyeliminowany z życia publicznego”.

„Nikt w PSL nie będzie udawał, że deszcz pada, gdy na nas pluja. Nie wyobrażam sobie, by po słowach o fizycznej eliminacji, ktoś z ludowców mógłby serio myśleć o jakiegokolwiek współpracy z PiS w sejmikach” – ogłosił Kosiniak.

Natomiast Barbara Nowacka określiła wynik ludowców jako „poniżej oczekiwań”. Stwierdziła iż „stracili mandaty na rzecz PiS”.

Trwa powyborcze stroszenie piórek. Mniejsze ugrupowania podkreślają, że bez ich udziału sukces większych byłby niemożliwy. Wciąż trwa liczenie głosów, jednak pewne jest jedno: PiS będzie bardzo silny w samorządach. Realnie oznaczać to będzie więcej pieniędzy przeznaczanych na konserwatywne i religijno-symboliczne inicjatywy, blokowanie zaś tych liberalnych światopoglądowo. Możemy spodziewać się problemów z organizacją kolejnych marszów równości i finansowaniem zabiegów in vitro. Urzędy marszałkowskie z pewnością będą mnożyć przeszkody.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu